



TYGODNIK SALWATORSKI

28.01.2018 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 4 (1205) ● Rok 25

DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ



Oplatkowa parafia

W numerze:

- **PLAN KOŁĘDY 2017/2018 •**
- *Papież Franciszek do biskupów chilijskich • Oplatek w parafii •*
- *W oczekiwaniu na nową błogosławioną Hannę Chrzanowską •*
- **Święto Ofiarowania Pańskiego •**

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Dorota Jasińska, Felicja Niedzielska
Barbara i Andrzej Skrzyński,

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
administruje Roman Topór-Mądry
współpraca: Michał Topór-Mądry

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

Tygodnik można zaprenumerować

w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynny
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Mikołaj[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Marcin[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Mikołaj, ks. Marcin, ks. Tomasz	nieczynny

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:
6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty i Judyty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nade-
słanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo od-
mowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Mimo, że minęła już połowa stycznia, w naszej parafii na-
dal jest obecna atmosfera Bożego Narodzenia. W minionym
tygodniu wszystkie wspólnoty zebrały się na spotkaniach
opłatkowych. Podobnie jak pierwsi chrześcijanie, w wypeł-
nionym radosnym kolędowaniem i wyśmienitym poczęstun-
kiem spotkaniu, dzieliły się opłatkiem - symbolem miłości,
pokoju, braterstwa, pojednania i przebaczenia.

Na łamach „Tygodnika” zamieszczamy foto - relacje ze
spotkania: Wspólnoty Żywego Różańca i Bractwa św. Anny,
serdecznie dziękując autorom – Zelatorkom Róży X i VI
oraz Panu Witoldowi Machowskiemu za nadesłane artyku-
ły. Bractwo św. Anny, jest najdłużej działającą wspólnotą w
naszej parafii, założoną w 1593 roku. Jego misją jest pomoc
ubogim, godzenie zwaśnionych, dbałość o wzorowe życie re-
ligijne. Początki Wspólnoty Żywego Różańca, sięgają 1 poł.
XVII wieku. Jest to obecnie największa wspólnota w naszej
parafii, licząca obecnie dwieście osób.

Warto zapoznać się również ze słowem Papieża Francisz-
ka „nie dla klerykalizmu i idealnych światów, które wkracza-
ją jedynie w nasze schematy, ale nie dotyczą niczyjego ży-
cia”, które skierował w zakrystii katedry Santiago de Chile, 17
stycznia 2018 roku, do chilijskich biskupów.

Zabierając głos Franciszek w pierwszej kolejności pozdro-
wił najstarszego biskupa na świecie, zarówno pod względem
wieku (102 lata) jak i stażu - Bernardino Piñerę Carvallo. Na-
stępnie przypomniawszy, że jednym z głównych zadań biskupów
jest „być blisko” osób konsekrowanych i prezbiterów. Wezwał:
„Bracia utrzymujcie ojcowską więź ze swymi kapłanami”.

Wskazał również na potrzebę zachęcania świeckich, któ-
rzy nie są „parobkami ani pracownikami” do podjęcia ewan-
gelickiej i prorockiej misji Kościoła. Przestrzegał przed pa-
ternalizmem i nad używaniem swej władzy. „Kościół nie jest
i nigdy nie będzie jakąś elitą osób konsekrowanych, kapła-
nów lub biskupów” i wskazał na potrzebę pogłębiania „świa-
domości bycia z ludem”.

W związku ze zbliżającą się beatyfikacją Służebnicy Bożej
Hanny Chrzanowskiej, która odbędzie się 28 kwietnia 2018
roku w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach,
umieszczamy również na naszych łamach krótką historię jej
życia. Jak podkreślił abp. Marek Jędraszewski: „To co pokazała
w swoim życiu Hanna Chrzanowska to właśnie walka o Polskę.
(...) Ciągłe szukanie jak można służyć Polsce poprzez służbę
ludziom potrzebującym opieki, wsparcia”.

28 stycznia, 28 lutego i 28 marca godz. 18.00 w kościele św.
Mikołaja w Krakowie konferencje na temat nowej błogosła-
wionej wygłoszą Helena Matoga (wicepostulator beatyfikacji
Hanny Chrzanowskiej), ks. dr Mieczysław Niepsuj (postula-
tor beatyfikacji Hanny Chrzanowskiej), ks. dr Andrzej Sca-
ber (delegat Metropolity krakowskiego ds. kanonizacyjnych).
Zachęcam do lektury.

Redaktor prowadząca
Dorota Jasińska

Papież Franciszek do biskupów chilijskich: nie dla klerykalizmu i idealnych światów

Drodzy Bracia,

Dziękuję za słowa przewodniczącego Konferencji Episkopatu, skierowane do mnie w imieniu was wszystkich.

W pierwszej kolejności chcę pozdrawić Jego Eksce-lencję Bernardino Piñerę Carvallo, który w tym roku będzie obchodził 60-lecie biskupstwa jako najstarszy biskup na świecie zarówno pod względem wieku, jak i ze względu na staż biskupi. Uczestniczył on w czterech sesjach Soboru Watykańskiego II - piękna żywa pamięć!

Wkrótce minie rok od waszej wizyty ad limina, a teraz przyszła kolej na moje odwiedziny i cieszy mnie, że spotkanie to odbywa się po tym, które miałem ze "światem konsekrowanym". Jedno bowiem z głównych naszych zadań to właśnie być blisko naszych osób konsekrowanych i naszych prezbiterów. Jeśli pasterz się gubi, owce także się rozproszą i padną łupem jakiegoś wilka. Bracia, utrzymujcie ojcowską więź ze swymi kapłanami! Wiąż, która nie jest ani paternalizmem ani nadużywaniem swej władzy. Jest to dar, o który trzeba prosić. Bądźcie blisko swych księży na wzór św. Józefa. Jest to ojcostwo, które pomaga wzrastać i rozwijać charyzmaty, jakie Duch zechciał rozlać na poszczególnych waszych kapłanów.

Wiem, że mamy mało czasu na to "pozdrowienie", ale chciałbym podjąć kilka punktów spotkania, które odbyliśmy w Rzymie i które mogę streścić w następującym wyrażeniu: świadomość bycia ludem.

Jednym z problemów, przed którym stoją nasze dzisiejsze społeczeństwa, jest poczucie osierocenia, to znaczy uczucie nieprzynależenia do nikogo. To "postmodernistyczne" uczucie może przenikać do nas i do naszego duchowieństwa, a wówczas zaczynamy wierzyć, że nie należymy do nikogo, zapominając, że jesteśmy częścią świętego wiernego Ludu Bożego, i że Kościół nie jest i nigdy nie będzie jakąś elitą osób konsekrowanych, kapłanów lub biskupów. Nie będziemy mogli wspierać swego życia, swego powołania lub posługiwania bez tej świadomości bycia Ludem. Zapominanie o tym - mówiłem o tym na posiedzeniu Komisji dla Ameryki Łacińskiej - "pociąga za sobą różne niebezpieczeństwa i/ lub wypaczenia w samym naszym osobistym i wspólnotowym przeżywaniu tej posługi, którą Kościół nam powierzył"(1). Brak świadomości przynależności do Ludu Bożego jako sługi, a nie jako szefowie, może nas doprowadzić do jednej z pokus, wyrządzających największą szkodę dynamizmowi misyjnemu, do którego pobudzania jesteśmy wzywani: chodzi o klerykalizm, będący karykaturą otrzymanego powołania.

Brak świadomości tego, że misja jest sprawą całego Kościoła, a nie tylko księdza czy biskupa, ogranicza perspektywę i - co gorsza - ogranicza wszystkie inicjatywy, jakie Duch może wzbudzać pośród nas. Powiedzmy to jasno - świeccy nie są naszymi parobkami ani naszymi pracownikami. Nie muszą powtarzać jak "papugi" tego, co mówimy. "Klerykalizm, nie pobudzając różnych wkładów i propozycji, stopniowo gasi ten proroczy ogień, którego świadectwo powinien dawać cały Kościół pośród swoich ludów. Klerykalizm zapomina, że widzialność i sakramentalność Kościoła przynależy do całego Ludu Bożego (por. "Lumen gentium", 9-14), a nie tylko do nielicznych wybranych i oświeconych"(2).

Wystrzegajmy się, proszę, tej pokusy, zwłaszcza w seminariach i w całym procesie formacyjnym. Seminarium winno kłaść szczególny nacisk na to, aby przyszli kapłani byli w stanie służyć świętemu wiernemu Ludowi Bożemu, uznając różnorodność kultur i wyrzekając się pokusy klerykalizmu w jakiegokolwiek postaci.

Kapłan jest sługą Jezusa Chrystusa, który jest główną postacią uobecniającą się w całym Ludzie Bożym. Kapłani dnia jutrzejszego muszą się formować, patrząc na dzień jutrzejszy, gdyż swą posługę będą sprawowali w świecie zeświecczonym i tym samym wymaga ona od nas, pasterzy, rozeznania, jak przygotować ich do pełnienia swej misji w tym konkretnym scenariuszu, a nie w naszych "idealnych światach lub państwach". Jest to misja, która ma miejsce w braterskiej jedności z całym Ludem Bożym. Działanie razem oraz pobudzanie i zachęcanie świeckich w klimacie rozeznania i synodalności - oto dwie zasadnicze cechy charakterystyczne w kapłanie jutra. Nie dla klerykalizmu i idealnych światów, które wkraczają jedynie w nasze schematy, ale nie dotykają niczyjego życia.

I tu trzeba prosić, prosić Ducha Świętego o dar mądrości i pracowania na rzecz opcji misyjnej i proroczej, która byłaby zdolna do przemiany wszystkiego, aby zwyczaj, styl, rozkłady zajęć, język i cała struktura kościelna stały się narzędziem dostosowanym bardziej do ewangelizacji Chile niż dla samozachowawczości kościelnej. Nie bójmy się odciąć się od tego, co oddziela nas od nakazu misyjnego (3).

Bracia, powierzmy się macierzyńskiej opiece Maryi, Matki Chile. Módlmy się wspólnie za naszych kapłanów, za nasze osoby konsekrowane; módlmy się za święty wierny Lud Boży.

17.01.2018, Santiago de Chile

Oplatki w parafii

Kontynuując coroczną, piękną tradycję naszych parafialnych spotkań oplatkowych, Wspólnota Żywego Różańca świętowała tę uroczystość w słoneczną, choć mroźną, sobotę 13 stycznia. A że wspólnota jest liczna (200 członków), to spotkanie odbyło się w trzech turach. Frekwencja dopisała. Dopisały również pogodne nastroje uczestników. Uroczystość zainaugurował Opiekun Wspólnoty – ksiądz proboszcz. Po odczytaniu Ewangelii, modliliśmy się w intencji nieobecnych członków Wspólnoty, osób ciężko chorych i w intencji zmarłych członków wspólnoty. Następnie dzieliliśmy się oplatkiem. Dominowały życzenia *Bożego błogosławieństwa, zdrowia, radości w Duchu Świętym*. Wszyscy życzyli sobie szczerze i serdecznie. Na podsumowanie tej „życzeniowej” części spotkania ksiądz proboszcz podziękował wszystkim za rzetelne i głęboko duchowe realizowanie przynależności do wspólnoty; za aktywność w modlitwach Wieczystego Różańca, za współuczestniczenie w sprawowaniu Eucharystii. Następnie zasiedliśmy do świątecznie przygotowanych wcześniej stołów z domowymi smakowitościami (a było czym się rozkoszować). Kolędowanie wybrzmiewało na całą okolicę. Śpiewali wszyscy. Było wesoło. W przerwach między kolędami ksiądz proboszcz zaznajomił nas z harmonogramem uroczystości i zdarzeń parafialnych, które czekają nas w roku 2018 i w których winniśmy, jako członkowie Wspólnoty Żywego Różańca, uczestniczyć. Przedstawił również program planowanych na ten rok pielgrzymek.

Spotkanie, przy gromkim „*Gore gwiazda Jezusowi*”, było doskonałą okazją do podziękowania sobie nawzajem i Księdzu Opiekunowi za modlitwę i podejmowane działania na rzecz naszej społeczności parafialnej. Oby ten rok przyniósł kolejne i błogosławione owoce posługi wszystkich członków naszej wspólnoty.

Zelatorka róży VI



W sobotę 13 stycznia tradycyjnie odbyło się spotkanie oplatkowe Róż Żywego Różańca, któremu przewodniczył opiekun- ksiądz proboszcz Stanisław Sudoł. Oplatek ze względu na bardzo dużą liczbę członkiń został podzielony na trzy tury. Ostatnia obejmująca Róże VIII, IX i X odbyła się o godzinie 16.00.

Salka pod plebanią” wypełniła się po brzegi przybyłymi gośćmi. Spotkanie rozpoczął ksiądz, który po modlitwie i odczytaniu fragmentu Pisma Świętego o narodzeniu Pana Jezusa przez zelatorkę, złożył wszystkim życzenia bożonarodzeniowe, łamiąc się oplatkiem z każdą osobą. Wzajemnym życzeniom nie było końca.

Następną częścią spotkania był słodki poczęstunek. Na suto zastawionych stołach znalazły się różnorakie smaczne wypieki, wyborne ciasteczka, owoce, gorąca herbata i kawa. Wspólne rozmowy, uśmiech na twarzach towarzyszyły spotkaniu, na którym nie zabrakło śpiewu kolęd i pastorałek. Szybko minął czas i niestety „uczta dla ciała i ducha” się zakończyła.

Miła i pogodna, przyjazna atmosfera pozostanie w pamięci obecnych, którzy na pewno z radością przybędą na spotkanie oplatkowe za rok.

Zelatorka róży X



We środę 17 stycznia po Mszy Świętej celebrowanej przez Księdza Proboszcza o godzinie 18 i odprawionym bezpośrednio po niej nabożeństwie Nowenny do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy członkowie Grupy Charytatywnej oraz bracia z Bractwa Świętej Anny spotkali się wspólnie w salce pod plebanią na corocznym spotkaniu opłatkowym. Dziedziniec był pokryty świeżo spadłym śniegiem co jak najbardziej odpowiada polskiej atmosferze radości Bożego Narodzenia. Bo choć liturgicznie w Niedzielę Chrztu Pańskiego, która w tym roku wypadła wyjątkowo wcześniej (7 stycznia), kończy się okres Bożonarodzeniowy, w naszym kraju tradycyjnie śpiewamy kolędy i spotykamy się w nastroju „choinkowym” aż do 2 lutego.

Zebrani licznie bracia i nieco mniej licznie Panie z Zespołu Charytatywnego pod przewodnictwem księdza kanonika St. Sudoła wysłuchali fragmentu z Ewangelii według świętego Łukasza (przewidzianą na I mszę w uroczystość Bożego Narodzenia – czyli Pasterkę), po czym połamali się opłatkiem składając sobie życzenia.

Wyjątkowym gościem na tym spotkaniu był brat-senior Franciszek Jarnihorski, długoletni aktywny członek Bractwa, obecnie wciąż będący z nami duchem, ale z uwagi na swój wiek i miejsce zamieszkania mniej widoczny, jako nie uczestniczący w posłudze liturgicznej. Śpiewano polskie kolędy i pastorałki – rej wodził tu brat Ignacy Cygan, będący także chórzystą naszej Parafii.

Ale na tym spotkaniu głosem solowym zaśpiewał kilka kolęd mniej znanych i w aranżacjach artystycznych. W repertuarze znalazł się także utwór o nieco innym charakterze: brat Franciszek niemal dokładnie w dniu naszego spotkania obchodził bowiem swoje dziewięćdziesiąte urodziny!

Na znaną wszystkim melodię odśpiewano więc „dużo lat”, bo winszowanie setki dziewięćdziesięciolatkowi nie byłoby przecież wyrazem dobrych życzeń J Bracie Franciszku – ad multos annos!

No i jak to przy spotkaniach wigilijnych i świątecznych zwykło się mówić na zakończenie „oby się wszystkim dobrze wiodło i obyśmy wszyscy za rok znowu się wspólnie przy tym stole spotkali”. Do zobaczenia zatem za rok!

Witold Machowski



fot. Ewa Wiatr i Danuta Lalik



Jak się bawiono w Krakowie

Jedną z największych przyjemności mieszczan krakowskich było biesiadowanie. Przyjmowało ono różne formy, od zwykłego spotkania przy piwie do uczestnictwa w wielkich ucztach. Najśłynniejszą z uczt był zjazd monarchów zorganizowany przez króla Kazimierza Wielkiego w 1364 roku. Zgodnie z tradycją, przekazaną przez Jana Długosza, uczta wydana w domu rajcy krakowskiego Mikołaja Wierzyńka młodszego trwała 21 dni i dała sposobność gospodarzowi do obdarowania uczestników drogocennymi podarkami.

Od początku istnienia miasta było dużo miejsc w których można było spotkać się ze znajomymi, zagrać w kości, potańczyć. Miejscem spotkań były karczmy (cechowe i czeladnicze), gospody, oraz łaźnie. Karczmy i piwnice w których prowadzono wyszynk stanowiły ośrodek życia towarzyskiego, były popularnym miejscem rozrywki. Swoje gospody miały cechy, czeladnicy. Odgrywały one istotną rolę w funkcjonowaniu organizacji cechowej.

W Krakowie bawiono się często. Ulubioną rozrywkę stanowiły gry losowe i hazardowe. Grano w karczmach, gospodach, przy piwie, w młynie, w dzień i w nocy.



Najstarszą i najpopularniejszą ze znanych gier była gra w kości. Ustawa z 1342 r. zezwalała grać do wyso-

kości 12 groszy, za grę powyżej tej kwoty groziła kara pieniężna w wysokości 48 groszy (jednej grzywny) na rzecz miasta. Statuty cechowe były ostrzejsze od miejskich. Niekiedy zabraniały gier zupełnie, przeważnie zabraniały grać wyżej niż jednego denara. Nie pozwały grać mistrzowi z czeladnikiem. Przewidywały też odmienne kary w postaci różnej ilości wosku przeznaczonego na potrzeby cechu. Dobra zabawa nie przeczyła trzeźwemu podejściu do interesów. Nie wolno było wyjść z karczmy bez uregulowania rachunku, omawiać spraw cechu czy interesów. Rozbawieni libacjami czeladnicy niespiesznie zabierali się potem do pracy często nie stawiając się wcale. Tak zwane „poniedziałkowanie” rada miejska piętnowała nakładając na pracodawców karę od 6 do 12 groszy na rzecz miasta.

Okazją do zabaw były też uroczystości rodzinne. Jedną z nich był Kindelbir, urządany wkrótce po urodzeniu dziecka, dla znajomych położnicy. Po okresie połogu nadchodził czas oczyszczenia, wtedy matka wraz z dzieckiem udawała się do kościoła po błogosławieństwo, co stanowiło kolejną okazję do uczty. Znacznie huczniej odbywały się wesela. Pochód do kościoła miał uroczysty charakter, przed narzeczoną noszono palące się świece. Droga w orszaku przebiegała nie bez swawoli i śmiechów. Po zaślubinach częścią weselnego zwyczaju był hałaśliwy pochód do łaźni.

Mieszkańcy chętnie oglądali rozmaite widowiska, turnieje rycerskie, przedstawienia, występy igrców, kuglarzy, błaznów, żonglerzy, którzy chętnie ściągali do miast licząc na większy zysk. Bawili publiczność w



gospodach i na rynku, czasem byli zapraszani na różne uroczystości rodzinne, np. wesela. Przygrywali sobie często na fujarkach, śpiewali ułożone przez siebie zabawne pieśni, popisywali się tańcami.

Czasem powszechnej zabawy były uroczystości związane z takimi wydarzeniami jak koronacje królewskie czy wizyty obcych monarchów. Najbardziej odświętne i radosne były wjazdy królewskie do miasta z okazji koronacji czy też po zwycięskich bitwach.

Szczególnym wydarzeniem była koronacja królewska. Sama ceremonia odbywała się w Katedrze wawelskiej, uczestniczyli w niej tylko najdostojniejsi goście. Jednak w poniedziałek pochód królewski przybywał na Rynek, gdzie siedzący na przygotowanym tronie monarcha odbierał składaną w imieniu całego miasta przysięgę hołdowniczą.

Wjazdy monarchów stanowiły część ceremoniału dworskiego. Ich przebieg był starannie przygotowywany. Miasto przybierało wówczas odświętny wygląd, przyozdabiano go chorągwami, stawiano bramy tryumfalne. W zwieńczeniu pierwszej z nich, wzniesionej u wylotu ulicy Floriańskiej, umieszczano Orła a na drugiej, u wylotu ulicy Grodzkiej, alegorię Sławy. Dodatkowo bramy zdobiono licznymi przedstawieniami alegorycznymi. Z okazji ingresu koronacyjnego Michała Korybuta Wiśniowieckiego bramę ozdobiono wizerunkiem św. Michała i Gracjami z Cnotami. Wokół Orła Polskiego umieszczono postacie rycerzy z chorągwami województw oraz portret króla i napisy wierszem łacińskim. Na ingres Jana III Sobieskiego ozdobiono je motywami walki z Turkami a za Augusta II Mocnego umieszczono na nich „osoby złociste przodków Króla Jego Mości”.

Od połowy XVI wieku coraz większy przepych charakteryzował dworskie uroczystości ekstraparyjne. Podczas obchodów trwających niejednokrotnie przez szereg tygodni wystawiano komedie i balety, urządzano zabawy rycerskie, bale, różnego rodzaju polowania i turnieje rycerskie, gonitwy w maszkarach.

W drugiej połowie XVI stulecia zawody rycerskie połączono z maszkaronami – widowiskami i pochodami kostiumowymi – co różniło je zasadniczo od turniejów rycerskich. Centralna rola przypadała maszkaronom a gonitwy i walki rycerskie traktowano jako pretekst do ich rozpoczęcia.



Gonitwy w maszkarach narodziły się we Włoszech, przede wszystkim we Florencji, na dworze Medyceuszy. Wszyscy biorący udział w walce nosili maski. Turniej rozpoczynał się krótką, szybką gonitwą albo potyczką na kopie. Gonitwa ta zwana „Quintanarenen” polegała na trafieniu w czasie konnej gonitwy w kukłę wyobrażającą Turka.

W Krakowie urządzono je np. w 1592 r. z okazji zaślubin Zygmunta III z arcyksiężniczką Anną Austriaczką. Odbyły się w części w płn. – wsch. części Rynku Głównego. Były obserwowane z okien mieszczkańskiej kamienicy „pana Spiglara” przez królewską małżonkę – Annę Jagiellonkę, arcyksiężną Marię i siostrę króla Annę Wazównę.

Król dokonał otwarcia turnieju i osobiście w nim uczestniczył. Wystąpił w scenie pierwszej, wszedł na scenę zaraz po olbrzymich postaciach Heraklesa i Atlasa przedstawionych z kulą ziemską. W karteluszu objaśniono, że ziemia czy też sklepienie niebieskie stały się dla tych bogów zbyt ciężkie, ale znaleźli trzeciego – króla Zygmunta, który pomoże ten ciężar dźwigać. Scena ta posiadała symboliczną wymowę, ukazała króla jako współodpowiedzialnego za losy świata. Spektakl ten, kończący uroczystości zaślubin i koronacji Anny Austriaczki trwał do godziny pierwszej w nocy.

Pomimo upadku miasta po okupacji szwedzkiej nadal organizowano na Rynku fety, hucznie obchodzono karnawał, urządzając bale, z których najświetniejsze wydawali Potoccy w Pałacu pod Baranami. W 1683 roku uczczono zwycięstwo Jana III Sobieskiego urządzając z tej okazji widowisko któremu król przyglądał się z okien kamienicy nr. 22. W 1809 roku ogromny entuzjazm wywołał wjazd do Krakowa księcia Józefa Poniatowskiego. Kraków przez trzy świętował „lud krakowski ...skakał, śpiewał, tańczył, krzyczał, aż Rynek z nim chodził”.

W 1787 r. Kraków ciepło przyjął króla Stanisława Augusta Poniatowskiego urządzając w Sukiennicach wielki bal. Od tego wydarzenia bal w Sukiennicach stał się ważną częścią wizyt honorowych gości miasta. W taki sposób, nadzwyczaj uroczystie, obchodzono urodziny Napoleona w Sukiennicach.

Po remoncie Sukiennic, 4 października 1879 r., wraz z uroczystościami otwarcia odrestaurowanego budynku obchodzono w odnowionej hali jubileusz pięćdziesięciolecia twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. W czasie obchodów wydano obiad i bal z udziałem najznakomitszych w Krakowie osób z kręgów arystokracji oraz świata nauki i sztuki. W czasie tych obchodów Henryk Siemiradzki przekazał swój najbardziej znany obraz „Pochodnie Nerona” miastu z przeznaczeniem do przyszłej kolekcji Muzeum Narodowego.

Opracowała Dorota Jasińska

PLAN KOŁĘDY 2017/2018

KS. TOMASZ GEDŁEK
12 42 443 65

30.01.2018 r. WTOREK od 17.00

UL. FAŁATA 13 - 14

31.01.2018 r. ŚRODA od 15.00

UL. PRUSA 1 - 8

01.02.2018 r. CZWARTEK od 17.00

UL. PRUSA 9 - 16

02.02.2018 r. PIĄTEK od 15.00

UL. PRUSA 17 - 24

03.02.2018 r. SOBOTA od 15.00

UL. PRUSA 25 - 32

06.02.2018 r. WTOREK od 17.00

UL. PRUSA 33 - 40

07.02.2018 r. ŚRODA od 15.00

UL. GHANDIEGO, UL. LAJKONIKA, UL. JAXY
GRYFITY, UL. DROŻYNA, UL. ZAŚCIANEK, UL.
MALCZEWSKIEGO

KS. MIKOŁAJ
12 42 443 61

28.01.2018 r. NIEDZIELA od 15.00

UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 84 - 100 (parzyste)

29.01.2018 r. PONIEDZIAŁEK od 16.00

UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 102 - 130 (parzyste)

30.01.2018 r. WTOREK od 16.00

UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 132 - 150 (parzyste)

31.01.2018 r. ŚRODA od 16.00

UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 152 - 170 (parzyste)

01.02.2018 r. CZWARTEK od 16.00

UL. KRÓLOWEJ JADWIGI 172 - 202 (parzyste)

KS. MARCIN
12 42 443 66

29.01.2018 r. PONIEDZIAŁEK od 15.00

UL. DUNIN-WĄSOWICZA 24, 26

30.01.2018 r. WTOREK od 15.00

UL. KRASIŃSKIEGO 4 - 18

31.01.2018 r. ŚRODA od 15.00

UL. KRASIŃSKIEGO 20 - 24B

01.02.2018 r. CZWARTEK od 15.00

UL. KRASIŃSKIEGO 26 - 32

3.02.2018 r. SOBOTA od godz 10.00

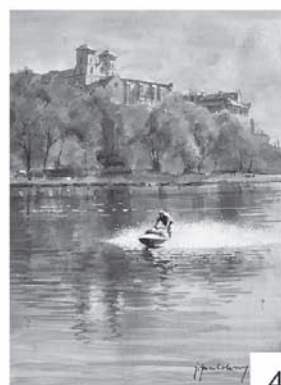
UL. LELEWELA 19



**Zapraszam do restauracji
"Pod Srebrnym Kurem"
przy ul. Topolowej 3 w Krakowie
na wystawę moich obrazów.**

Na ścianach restauracji można zobaczyć 13
akwarelowych pejzaży o tematyce krakowskiej.
Wystawa jest czynna od 8 stycznia 2018 r.

*Zapraszam
Jerzy Pulchny*



Święto Ofiarowania Pańskiego - Matki Bożej Gromnicznej



W liturgii Kościoła szczególne miejsce zajmuje święto Ofiarowania Pańskiego obchodzone 2 lutego i nazywane powszechnie świętem Matki Bożej Gromnicznej. W tym dniu Józef i Maryja przynieśli Jezusa do świątyni aby ofiarować Go Bogu. Według tradycji żydowskiej czterdziestego dnia po narodzinach pierworodnego syna należało zanieść go do świątyni jerozolimskiej, „przedstawić” Panu oraz symbolicznie wykupić, składając ofiarę z baranka albo z dwóch ptaków: synogarlic lub gołębi. Również czterdzieści dni trwał okres, w którym kobieta po porodzie uważana była za nieczystą. Przeżywała czas kwarantanny i separacji, bo przez te dni nie mogła ani wchodzić do świątyni, ani nawet dotykać rzeczy poświęconych. Według Prawa po upływie tego okresu przybywała do świątyni aby uczestniczyć w obrzędzie prześlągnięcia i oczyszczenia. Od tej chwili kobieta odzyskiwała czystość rytualną. W tym samym miejscu gromadzili się także wszyscy inni ludzie, którzy potrzebowali rytualnego oczyszczenia a zwłaszcza: trędowaci, cudzołożnice a także ci, którzy skalali się, dotykając ciał zmarłych.

Święto to stopniowo przyjmowało się w całym świecie chrześcijańskim. Od X w. pod wpływem liturgii gallikańskiej upowszechnił się zwyczaj poświęcania w dniu Ofiarowania Pańskiego świec. Ich światło jest przede wszystkim symbolem Chrystusa, o którym starzec Symeon powiedział, że to *światło na oświecenie Pogan* (Łk 2,32), i który jest „Światłością ze Światłości”. Płonąca świeca jest też symbolem naszej gotowości na Jego przyjęcie oraz znakiem, że nasze życie spala się dla Boga. Uczestnicząc

w liturgii Ofiarowania Pańskiego musimy uświadomić sobie, że świeca powinna być znakiem naszego pragnienia podążania za Chrystusem, który będzie oświecać każdy krok na drodze naszego życia.

W Polsce uroczystość przybrała charakter zdecydowanie maryjny i do dziś nazywana jest często jako święto „Matki Bożej Gromnicznej” podkreślając tym samym, że Maryja jest tą, która przynosi Światłość - Chrystusa. Bardzo silnie akcentowano też rolę orędowniczki, jaką w Kościele niemal od początku chrześcijaństwa przypisywano Maryi. Wierzano, że to jej wstawiennictwo ochrania przed nieszczęściami i broni przed złem. Polska nazwa świec - gromnic pochodzi od słowa „grom”, gdyż według wierzeń zapalenie ich w czasie burzy i postawienie w oknie chroniło przed uderzeniami piorunów. Gromnice miały też chronić przed tragediami, pożarami, czy wszelkimi nagłymi nieszczęściami. Światło płonącej gromnicy starano się zawsze donieść do domu, by ich dymem nakreślić znaki krzyża na drzwiach, piecu, oknach i belkach stropowych jako zapory przeciw nieczystym siłom i nieszczęściom. W każdym domu była przynajmniej jedna gromnica. Zapalano ją przy konającym aby jej światło - płomyk Bożej miłości - ogarnęło umierającego w ostatniej ziemskiej chwili, ulżyło w cierpieniu i poprowadziło wprost do wiekuistej światłości.

Święto Matki Bożej Gromnicznej to zakończenie czasu Bożego Narodzenia, chociaż liturgicznie kończy się on już w dniu Chrztu Pańskiego. Jednak to uroczystość Ofiarowania Pańskiego - upamiętniająca przybycie Dzieciątka Jezus do Świątyni Jerozolimskiej - jest w naszej tradycji ostatecznym zwieńczeniem okresu śpiewania kolęd, adorowania Dzieciątka w żłóbku, a także odwiedzin duszpasterskich.

Wyraz wiary w opiekę MB Gromnicznej odnajdujemy w malarstwie i twórczości literackiej. Ze świętem łączy się wiele przysłów i porzekadeł pogodowych, np.: Gdy słońce jasno świeci na Gromnicę, to przyjdą większe mrozy i śnieżyce; Gdy na Gromnicę roztaje - rzadkie będą urodzaje; Gdy na Gromnicę z dachu ciecze, zima jeszcze się odwlecze; Gdy na Gromniczną mróz, chowaj chłopie sianie, szykuj wóz.

Bogumiła Puchała

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- W Muzeum Historycznym Miasta Krakowa w poprzednią niedzielę odbyło się przedstawienie jasełkowe w wykonaniu rodziny Malików ze Zwierzynicy. Tradycyjna szopka rodziny Malików to kukiełkowe przedstawienie grane w szopce wykonanej na konkurs przez Annę i Rozalię Malik. Szopka ta została zakupiona przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa do zbiorów. Na co dzień jest prezentowana w sali edukacyjnej w Pałacu Krzysztofora. Przedstawienie adresowane było szczególnie do rodzin z dziećmi, ale również dla tych wszystkich, dla których ważne jest przypomnienie dawnych tradycji. Warto zaznaczyć, że rodzina Malików ze Zwierzynicy już od czterech pokoleń kultywuje krakowskie, szopkarsko-jasełkowe tradycje.

- W poniedziałek, 22 stycznia o godz. 12.00 na cmentarzu Rakowickim odbyła się uroczystość upamiętniająca 155. rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Uczestnicy oddali hołd poległym – walczącym o niepodległość Ojczyzny – poprzez złożenie kwiatów na grobie powstańców. Obchody organizowane są w ramach programu „Edukacja patriotyczna dla szkół Krakowa”. Grobowiec weteranów powstań listopadowego i styczniowego znajduje się na kwaterze Ra. Na miejscu uroczystości o historyczne wprowadzenie zadbał dr Konrad Meus. Krakowscy uczniowie zapalili znicze, a modlitwie przewodniczył ojciec Jerzy Pająk OFM Cap. Uczestnicy złożyli okolicznościowe wiązanki. W uroczystości wzięły udział władze państwowe i samorządowe, przedstawiciele Wojska Polskiego, środowiska kombatanckie, m.in. Związek Inwalidów Wojennych, Rada Kombatanów i Osób Represjonowanych przy województwie małopolskim, organizacje niepodległościowe, społeczne i polityczne oraz młodzież szkół krakowskich. To żywa lekcja historii w hołdzie styczniowym bohaterom.

- 16 stycznia 2018 r. odbyło się tradycyjne noworoczne spotkanie Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego z krakowskim korpusem konsularnym. Po latach przerwy, kiedy spotkania odbywały się w różnych miejscach instytucjach, konsulowie znowu przybyli do krakowskiego magistratu. W czasie spotkania Prezydent Majchrowski tradycyjnie podsumował miniony rok, jak również zaprezentował najważniejsze plany na rok bieżący. W minionym roku nie odnotowano większych zmian w składzie korpusu konsularnego. Jedyną nowością jest wznowienie działalności Konsulatu Belgii. Nowym Konsulem Honorowym Królestwa Belgii w naszym mieście został Philippe De Brouwer. Rok 2017 był kolejnym bardzo owocnym rokiem dla rozwoju naszego miasta. Statystyki pokazały mocną pozycję Krakowa jako ważnej destynacji turystycznej i dogodnego miejsca inwestycji dla firm otwartych na innowacje. Niewątpliwie wielkim wyróżnieniem dla Krakowa było powierzenie mu roli gospodarza 41. Sesji Światowego Komitetu UNESCO. Niebagatelne znaczenie miały także obchody Roku Kościuszkowskiego, które dzięki przedstawicielom Solury i środowisk kościuszkowskich z całego świata przyjęły imponujący międzynarodowy charakter. Serdeczna atmosfera spotkania i liczne deklaracje woli współpracy z pewnością gwarantują, że także w tym roku krakowscy konsulowie będą aktywnym uczestnikiem wielu projektów.

- Święty Sebastian pochodził z Mediolanu i był oficerem w gwardii cesarza Dioklecjana. Po ujawnieniu, że jest chrześcijaninem, cesarz skazał go na śmierć. Usiłowano go zabić strzałami z łuków, jednak ocalał. Zabito go dopiero pałkami. Świętego Sebastiana za swojego patrona obrały m.in. Bractwa obronne, w tym Europejska Wspólnota Strzelców Historycznych. W dniu świętego Sebastiana w królewskiej katedrze na Wawelu pasowani są nowi członkowie krakowskiego Bractwa Kurkowego. Piątkowej mszy świętej 19 stycznia 2018, przewodniczył ks. inf. Jerzy Bryła, kapelan Bractwa Kurkowego. Kazanie wygłosił ks. prałat Zdzisław Sochacki, proboszcz katedry na Wawelu, wśród koncelebransów byli też ojciec prof. Andrzej Napiórkowski (OSP-PE) oraz ks. ppłk Piotr Sroka, dziekan Wojsk Specjalnych. W czasie uroczystości pasowano czterech nowych braci kurkowych.

JEST

- W poniedziałek, 29 stycznia, w Centrum Kultury Żydowskiej odbędzie się spotkanie poświęcone pamięci profesora Jerzego Vetulaniego - znanego krakowskiego neurobiologa. Biorą w nim udział przyjaciele współtwórcy legendarnej Piwnicy pod Baranami. Wydarzeniu towarzyszy promocja książki Julii Kałęby pt. „Prezes sekcji geniuszy. Portret Jerzego Vetulaniego”. Początek o godz. 18.00. Był Piotrem Skrzyneckim świata nauki. Łamał schematy do tego stopnia, że jego amerykańscy współpracownicy pytali, czy na pewno jest profesorem. A w rzeczywistości był wybitnym neurobiologiem i jednym z największych polskich uczonych naszych czasów. Historie opowiedziane w tej książce pokazują, z jak wielką swobodą godził w sobie wiele różnorodnych wizerunków. Grał wiele ról, ale pozostawał zawsze sobą. Jerzy Vetulani urodził się w 1936 r. Był psychofarmakologiem, neurobiologiem, biochemikiem, profesorem nauk przyrodniczych i członkiem Polskiej Akademii Nauk oraz Polskiej Akademii Umiejętności. Był autorem kilkuset prac badawczych, w tym współtwórcą hipotezy beta down-regulacji jako mechanizmu działania leków przeciwdepresyjnych. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał również tytuły doktora honoris causa Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Był członkiem honorowym Indian Academy of Neurosciences i Oxford Neurological Society. Vetulani był także jednym ze współtwórców legendarnej Piwnicy pod Baranami. W 2002 r. startował w wyborach na prezydenta miasta Krakowa. W ubiegłym roku został potrącony przez samochód na jednej z ulic Krakowa. Zmarł 7 kwietnia 2017 r. Miał 81 lat.

BĘDZIE:

- Czas na uporządkowanie kłopotliwych remontów - w Krakowie powstaje Interaktywna Mapa Inwestycji. Będą na nią naniesione przebudowy ulic i chodników, wymiany rur ciepłowniczych czy instalacji wodociagowych. Mapa - jak zapewniają jej twórcy - ma być użyteczna zarówno dla mieszkańców, jak i dla samych urzędników. A w tym roku interaktywna mapa będzie niezwykle potrzebna, bo w Krakowie planuje się przeprowadzenie ok. 600 inwestycji, które w sumie pochłoną ponad miliard złotych. Rozbudowa al. 29 Listopada, gruntowny remont ul. Kocmyrzowskiej czy rozpoczęcie budowy linii tramwajowej na Górkę Narodową - to tylko kilka z nich. Dzięki interaktywnej mapie - mieszkańcy i urzędnicy - mają mieć nad nimi większą kontrolę. Obecnie trwa wprowadzanie danych do Interaktywnej Mapy krakowskich Inwestycji. Wg zapowiedzi mapa pojawi się w internecie na początku lutego.

- Ponad dwa hektary powierzchni, duże boisko, kawiarnie, hotel i ogród na dachu. Tak wygląda nowo wybudowana w Krakowie hala 100-lecia Cracovii. Prace w budynku są już na wykończeniu, choć sam budynek wygląda niepozornie i specyficznie: przejeżdżając al. Focha można zobaczyć duży gmach w kolorze rdzy i betonu. Wejście jest nietypowe, bo prowadzi do niego połączenie rampy i schodów. Wykonane są z betonu barwionego w kolorze dominującym, czyli rudo-czerwonym. Na obiekcie dominują dwa kolory: rdzy i ciemnego grafitu, który jest widoczny na fasadach. Z holu wejściowego widać halę główną, na której odbywać się będą rozgrywki. Boisko jest uniwersalne, ma cztery rodzaje linii. Przewidziane są trzy dyscypliny podstawowe, czyli siatkówka, piłka ręczna i futsal oraz koszykówka. W poprzek umieszczone są boiska treningowe do siatkówki. Trybuny pomieszczą 580 osób na miejscach stacjonarnych, a dodatkowo 150 osób usiądzie na płycie boiska na krzesłach, które są schowane w schowkach pod jedną z trybun. Na pierwszym piętrze mieści się część hotelowa, gdzie mamy siedemnaście pokoi, jest sala konferencyjna z sufitem pokrytym tynkiem celulozowym zapewniającym lepszą akustykę. Cała hala pokryta jest takim tynkiem w kolorze czarnym, dzięki czemu pogłos będzie minimalny a zawodnicy będą się dobrze słyszeli. Na poziomie dachu jest taras, na którym będzie można organizować różne wydarzenia i podziwiać widok na Błonia. Z tarasu niepełnosprawny może skomunikować się z parkingiem w dalszej części al. Focha, na który prowadzi rampa o długości 250 m. Firma, która wygrała przetarg na wyposażenie obiektu, już czeka, żeby wstawić meblowanie, wyposażenie siłowni i wyposażenie dodatkowe boiska. Obiekt zostanie otwarty na początku maja.

Opr. Felicja Niedzielska

Wyimki z literatury, czyli bryki nie tylko z klasyki

Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą.
Nielatwą, bo nie na tym kończy się jak nogą
Zręcznie wierząc, z uśmiechem witać lada kogo;
Bo taka grzeczność modna zda mi się kupiecka,
Ale nie staropolska ani też szlachecka.

Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna;

To oczywiście „Pan Tadeusz” i ważna Sędziego nauka. Wygłosił ją Sędzia widząc, że kawalerowie niezbyt się kwapią do usługiwania obecnym na uczcie pannom. A co innego nakazywały i tradycja, i zwyczaje, istniejące od dawna, od bardzo dawna. Już na początku XV wieku w jednym z kodeksów pomieszczono wiersz Słoty (lub Złoty) „O zachowaniu się przy stole”. To najstarszy znany polski utwór świecki. Tamże autor karcił nieprzystojne zachowanie:

A mnogi jidzie za stoł,
Siędzie za nim jako woł,
Jakoby w ziemię wetknął koł.
Nie ma talerza karmieniu swemu,
Eżby ji ukroził drugiemu,
A grabi się w misę przod,
Iż mu miedźwno jako miód —
Bogdaj mu zaległ usta wrzod!

Zwyczaję przekształcały się w konwenanse, których można było użyć do zakpienia z trwającej w nich zubożałej arystokracji, tak jak to zrobił Wokulski. Zaproszony na obiad do Łękich, nożem i widelcem zaatakował sandacza, a pan Tomasz począł go naśladować! Panna Izabela:

- Musi mnie papa kiedy nauczyć, jak się jada ryby nożem.
- Moja droga – odpowiedział pan Tomasz córce – niejadanie ryb nożem to doprawdy przesąd... Wszak mam rację, panie Wokulski?
- Przesąd? ...nie powiem – rzekł Wokulski. – Jest to tylko przeniesienie zwyczaju z warunków, gdzie on jest stosowany, do warunków, gdzie nim nie jest.

Pan Tomasz aż poruszył się na krześle.

- Anglicy uważają to prawie za obrazę... – wydeklowała panna Florentyna.

- Anglicy mają ryby morskie, które można jadać samym widelcem; nasze zaś ryby ościste może jedliby innym sposobem... (...)

Lekcja była ostra.

Przy stole najczęściej spotyka się rodzina na przykład na niedzielnym obiedzie:

Nie ma nic miłszego, niech, kto chce mi wierzy,
Jak rodzinny obiad w sielskiej atmosferze,
Obrus świeży leży, starsi znad talerzy do młodzieży
Szczere szczerzą się.

Wujek Leon z punktu ku kuzynkom czterem,
Z odpowiednim zmierza żartem, czy duserem,
Dziadzio je z orderem, kuzyn z profelerem,
Ciocia tartym serem sypie w krąg.
A ciotunia w każde danie wciąż sypie ser, tarty ser
Bo pasuje do wszystkiego tarty ser,
Czasami kuzyn co ma profeleń,
Twierdzi, że to jest nie fair.

A dziadunio tak zabawnie gryźć umie węs, prawy węs
Bo przeszkadza mu w konsumpcji, prawy węs
Kuzynki mają przez to oczopląs,
Nie chcąc sosów tknąć ni mięs,
Bo jak się na dziadzia zapatrzył to ... przepraszam.
Tak to w atmosferze sielskiej i intymnej
Zwykł przebiegać zawsze obiad nasz rodzinny,
Wuj się dławiał siny, kuzyn robił miny,
A ciociny tarty ser mdlił nas.

W oczekiwaniu na nową błogosławioną z Krakowa – Hannę Chrzanowską



Dnia 28 kwietnia 2018 r. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach odbędzie się beatyfikacja Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej, która przed laty rozpoczęła szczególne dzieło opieki nad chorymi, będąc *de facto* inicjatorką hospicjów domowych – opieki nad terminalnie chorymi w ich domach. Przygotowanie do jej beatyfikacji będzie w archidiecezji krakowskiej związane z przeżywaniem 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Zdecydował o tym Ksiądz Arcybiskup Marek Jędraszewski, który w słowie skierowanym do kapłanów w dniu 10 stycznia br. pisał: „W roku 2018 przypada setna rocznica odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę. Główne uroczystości, związane z tym jubileuszem, będziemy przeżywać w listopadzie, ale modlitwa dziękczynna za dar wolnej Ojczyzny oraz prośba o błogosławieństwo Boże dla niej, powinna być obecna we wszystkich miesiącach roku. Jej szczególnym wyrazem będzie „Jubileuszowa Nowenna”. (...) Szczególnym wydarzeniem tego czasu będzie beatyfikacja Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej w dniu 28 kwietnia br. Jej mocna wiara, niezachwiana nadzieja i gorąca miłość do Boga oraz do ludzi, szczególnie chorych i samotnych, zachęca nas, abyśmy gorliwie dążyli do świętości”.

Nowa błogosławiona stanie się swego rodzaju „ikoną” zagospodarowania wolności, która została ofiarowana narodowi, ale którą trzeba ciągle zdobywać. Hanna Chrzanowska daje piękne świadectwo miłości Boga i bliźniego zarówno w czasie przed odzyskaniem niepodległości, jak też w okresie międzywojennym, podczas II wojny światowej i w trudnych latach powojennych.

Pierwsze włączenie przygotowania do beatyfikacji SB Hanny Chrzanowskiej w „Nowennę Jubileuszową” odbędzie się 11 lutego 2018 r. o godz. 10 w Katedrze Wawelskiej.

opr. MGK
na podst. informacji
z Biura Prasowego Archidiecezji Krakowskiej

Tak to widział Wojciech Młynarski w piosence „Obiad rodzinny” to nie tylko dowcipny, przerysowany obraz rodzinnego spotkania. Ten tekst to chyba przede wszystkim wspaniała zabawa słowem, czytanie się Państwo.

opr. Maria Teresa Michalska



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

IV NIEDZIELA ZWYKŁA

28 I 2018 r.

1. W dniu dzisiejszym kończymy w naszej archidiecezji Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy: we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – wspomnienie św. Jana Bosko, kapłana. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w I czwartek miesiąca – Po mszy św. wieczornej „Godzina Święta” Litania do Pana Jezusa Najwyższego Kapłana i modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii.

w I piątek miesiąca – ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO. Święto Matki Bożej Gromnicznej, po mszy św. poświęcimy świece. XXII Dzień Życia Konsekrowanego. Porządek mszy św.: 6.30, 7.15, 8.00, 9.00, 17.00, 18.00. Po mszy św. wieczornej adoracja Najświętszego Sakramentu, Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa i koronka do Miłosierdzia Bożego. Spowiedź św. – 6.30 – 8.30, 16.30 – 18.30

w I sobotę miesiąca – Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi rozpoczyna się o godz. 17.00 rozważaniem tajemnicy różańcowej, o godz. 17.30 – różaniec, o godz. 18.00 – msza św.

3. W naszej parafii dobiega końca wizyta duszpasterska czyli „kolęda”. Gdyby ktoś był nieobecny w domu w czasie kolędy, a życzyłby sobie, aby ksiądz był z wizytą duszpasterską, prosimy o zgłoszenie takiej prośby dzisiaj po mszy św. w zakrystii. Pragniemy wszystkim, z którymi spotkaliśmy się w tym roku serdecznie podziękować za gościnność, życzliwość i ofiarność, która w części przeznaczona jest na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Bratnią Pomoc Kapłańską dla księży chorych i starszych, misję, pomoc biednym i potrzebującym w naszej parafii. W intencji wszystkich, których odwiedziliśmy w czasie tegorocznej wizyty duszpasterskiej i wszystkich parafian będą odprawione w przyszłą niedzielę wszystkie msze św. o zdrowie, potrzebne łaski, błogosławieństwo Boże, opiekę Maryi, św. Jana Chrzciela i bł. Bronisławy w Nowym Roku.

4. W dniu dzisiejszym na mszy św. o godz. 19.00. będzie uczestniczył nasz Parafialny Chór „SALVATOR” a następnie po mszy św. odbędzie się koncert kolęd. Serdecznie zapraszamy wszystkich parafian i gości na koncert kolęd kończącego się okresu Bożego Narodzenia.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski

Pewnie wielu z nas zastanawia się kiedy należy rozebrać choinkę. Tak naprawdę daty, do kiedy należy to zrobić, są tradycyjnie trzy. To święta Trzech Króli, Niedzieli Chrztu Pańskiego i Matki Bożej Gromnicznej. Nie zależnie, kiedy to zostanie zrobione w Krakowie możemy liczyć na pomoc MPO w utylizacji drzewka. Akcja trwa od 8 stycznia do 16 lutego. W naszej dzielnicy nr VII, zbiórka planowana jest 2, 9 i 16 lutego. Choinki należy wystawić na pobocze jezdni, chodnik do godziny 7 rano w dniu zbiórki.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Jednak po trzech tygodniach spostrzegłam, że tutaj jest tak mało czasu na modlitwę i wiele innych rzeczy, które mi przemawiały do duszy, żeby wstąpić do zakonu więcej ściślej. Myśl ta bardzo się utrwaliła w duszy, ale jednak nie było w tym woli Bożej. Jednak myśl, czyli pokusa, wzmacniała się coraz więcej, że postanowiłam sobie w pewnym dniu opowiedzieć się Matce Przełożonej i stanowczo wystąpić. Ale Bóg tak kierował okolicznościami, że nie mogłam się dostać do Matki przełożonej. Wstąpiłam do małej kapliczki przez pójsiem na spoczynek i prosiłam Jezusa o światło w tej sprawie, ale nic nie otrzymałam w duszy, tylko jakiś dziwny niepokój mnie ogarniał, którego nie rozumiałam. Jednak pomimo wszystkiego, postanowiłam sobie, że rano po Mszy św. zaraz się zwrócę do Matki Przełożonej i powiem o wziętym postanowieniu. (Dz. 18)

Parafialny Klub Salwator

zaprasza na film

„Bernadetta. Cud w Lourdes”

1 lutego przypada 160. rocznica objawień w Lourdes, warto więc obejrzeć ten film, opowiadający o skromnej czternastolatce, której Matka Boża objawiła się 18 razy. Jej opowieści początkowo przyjmowane są z rezerwą, jednak gdy w miasteczku dochodzi do cudownych uzdrowień, wszelkie wątpliwości znikają. Dziś Lourdes jest jednym z najsłynniejszych miejsc pielgrzymkowych, odwiedzane przez 6 milionów pielgrzymów, a Bernadetta została Świętą. Uwaga, film trwa 110 min.

Spotykamy się w **czwartek, 1 lutego o godz. 16,30** w „Salce pod plebanią”. Do zobaczenia!

4. NIEDZIELA ZWYKŁA

(Mk 1, 21-28)

Jezus uzdrawia w dzisiejszej Ewangelii człowieka opętanego przez złego ducha. Jest to pierwsza manifestacja mocy Jezusa. Moc ta przejawia się we władzy nad słowem Bożym; ewangelista sam stwierdza, że Jezus uczył ludzi, jak ten który ma władzę. Moc Jezusa to także Jego władza nad złym duchem, czego przejawem jest uzdrowienie opętanego. Jeśli Jezus ma tak wielką moc nad rzeczywistością nas otaczającą, także tą duchową, to warto Mu się poddać.

ks. Tomasz Gędłek